

Krzysztof Urbański

Kielce w okresie demonstracji patriotycznych lat 1861-1862

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 12, 55-72

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF URBAŃSKI

KIELCE W OKRESIE DEMONSTRACJI PATRIOTYCZNYCH LAT 1861—1862

Kielce w połowie XIX wieku to niewielkie miasteczko powiatowe liczące 216 mórg kwadratowych¹, zamieszkałe przez niecałe cztery tysiące osób. Granice jego wyznaczyła na poły przyroda, na poły działalność człowieka. Od północnego zachodu granicę stanowiła rzeka Silnica oraz ciągnące się wokół niej bagna, od południa pasmo wzgórz: Wietrznia, Kadzielnia, Psie Górki, od wschodu wielkie murowane koszary, w których stacjonował garnizon carski w sile siedmiuset osób.

Centrum miasta stanowił czworoboczny rynek, nieduży plac Panny Marii oraz cztery ulice: Długa, Zamkowa, Konstantego i Leonarda. Ogółem w 1860 roku miasto posiadało dwadzieścia cztery ulice, z czego sześć wychodziło z rynku i poza miastem przeistaczało się w trakty handlowe: warszawski, krakowski, buski, piotrkowski, bodzentyński. Z siedmiuset osiemnastu domów istniejących w mieście pięćset osiemnaście to domy murowane, w większości parterowe lub jednopiętrowe².

Ilość mieszkańców Kielc w ciągu lat nie ulegała większym zmianom. O ile w roku 1827 liczba stałej ludności miasta wynosiła 3611, to w 1860 wzrosła zaledwie do 3792 mieszkańców³. Niekorzystnie na liczbie mieszkańców odbił się rok 1845, w którym podjęto decyzję o przeniesieniu guberni do Radomia, a Kielce spadły do roli stolicy powiatu. Szereg więc osób, parających się handlem oraz zatrudnionych w urzędach, opuściło miasto osiedlając się w nowej siedzibie władz gubernialnych. Ludność zamieszkująca Kielce w połowie XIX wieku była w 95 procentach polska. Pozostałe 5 procent to urzędnicy i kupcy rosyjscy oraz garstka Niemców, którzy w większości także parali się handlem i rzemiosłem. Niektórzy kupcy rosyjscy, jak Łuczniak czy Dutow, szybko się zasymilowali, a ich językiem domowym był język polski. Zresztą w warunkach małomiasteczkowych wytwarzała się szczególna więź, a niekiedy i sympatia, np. „...na święta wielkanocne dygnitarze prawosławni zapraszani byli

¹ B. Markowski *Z dziejów gospodarki miejskiej Kielc 1831—1845*, „Pamiętnik Koła Kielczan”, Warszawa 1935, t. VI, s. 47.

² *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1883, t. IV, s. 21.

³ *Ibidem*.

na święcone przez rodziny katolickie i odwrotnie”⁴. Duży wpływ na życie miasta miał stacjonujący tu garnizon wojsk carskich, tym bardziej że o ile szeregowcy lokowani byli w koszarach, to większość kadry oficerskiej była zakwaterowana w domach prywatnych.

Położenie geograficzne Kielc na przecięciu ważnych szlaków handlowych zadecydowało o charakterze miasta. W połowie XIX wieku było to miasto handlowo-rzemieślnicze przy jednoczesnym sporym odsetku kadry administracyjnej. Wśród rzemieślników przeważali szewcy, cholewkarze i krawcy⁵, którzy produkowali nie tylko dla potrzeb mieszkańców miasta, ale w głównej mierze dla okolicznych wsi. Najintrynatniejszym jednak zajęciem był handel, a zwłaszcza prowadzenie szynków i zajazdów. O ile w roku 1843 zanotowano w mieście 51 szynków, to w 1861 liczba ich wzrosła do 59, z tym że aż 19 posiadało prawo prowadzenia sprzedaży wódki i piwa⁶. W tymże roku miasto posiadało dwa nowoczesne hotele („Europejski” i „Warszawski”), 9 zajazdów, dwie wytworne winiarnie (Maickiego, Szwarca), 8 cukierni. Dużą atrakcją handlową były targi i jarmarki. Te ostatnie odbywały się raz w miesiącu, stając się miejscem towarzyskich spotkań okolicznej szlachty. Przyciągały ją również bogate i huczne zabawy karnawałowe organizowane w hotelach i zajazdach.

Niewielka liczba mieszkańców, w granicach pięćdziesięciu osób, zatrudniona była w rodzącym się przemyśle, do którego można zaliczyć dwa browary, dwie mydlarnie, cegielnię i fabryczkę gwoździ. Były też Kielce miastem urzędniczym. Trybunał Sądowy, Sąd Kryminalny, Sąd Pokoju, Urząd Powiatowy, Magistrat, Towarzystwo Kredytowe dawały zatrudnienie około dwustu osobom⁷. Do tego doliczyć należy kadrę pedagogiczną i administrację duchowną. Trzy szkoły typu średniego: Gimnazjum Państwowe, Instytut Hillera, Seminarium Duchowne oraz dwie pensje żeńskie⁸ sprawiły, że w Kielcach można było spotkać sporą ilość młodzieży. Większość z niej rekrutowała się spoza Kielc, co wpłynęło na rozwój stancji, nastawionych na zysk. Oto obraz życia w luksusowym pensjonacie Hillera:

Pobudka o godzinie 6, jedzenie bardzo skromne... na śniadanie szklanka wodnistego mleka i groszowa bułka, obiad: rosół, kartoflanka, zacierka na wodzie, mięso rosółowe, kotlet. Kolacja: chleb, stare masło, herbata⁹.

Na stosunkowo wysokim poziomie stało w połowie XIX wieku życie kulturalne. Teatry warszawskie, a nawet krakowskie, zaglądały tu dość często, dając przedstawienia bądź w zajeździe Lardellego, bądź w Hotelu Europejskim.

⁴ A. Świętochowski *W szkole kieleckiej*, „Pamiętnik Koła Kielczan”, Warszawa 1935, t. VI, s. 13.

⁵ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej WAP — Kielce), Akta Rady Miejskiej, sygn. 1, k. 14.

⁶ WAP — Kielce, Akta miasta Kielc, sygn. 5, k. 12.

⁷ WAP — Kielce, Akta Rady Miejskiej, sygn. 148; Akta Naczelnika Wojennego Powiatu Kieleckiego, sygn. II/23a, Lista z 14 I 1864 r.

⁸ T. Rybkowski *Ludzie z czasów mojej młodości*, „Pamiętnik Koła Kielczan”, Warszawa 1933, t. V, s. 43.

⁹ G. Wędrychowski *Kieleckie wspomnienia Hillerczyka*, „Pamiętnik Koła Kielczan”, Warszawa 1936, t. VII, s. 80.

Przedstawienia teatralne były w Kielcach popularne i cieszyły się zawsze dużą frekwencją. Zajeżdżały tu trupy Pfeiffera, Modzelewskiego, Królikowskiego, był wany znany teatr dramatyczny Chełchowskiego, Barańskiego i Nowińskiego.

Wykorzystując fakt, iż codziennie do Warszawy odchodziła pocztowa sztan-kielcerka, zapewniono sobie stałą prenumeratę prasy. Czytano „Gazetę Warszawską”, „Kurier Warszawski”, „Gazetę Codzienną”. Tą samą drogą, lecz już nielegalnie, spływać będzie do Kielc w okresie późniejszym prasa powstańcza¹⁰.

Życie polityczne w mieście przebiegało na ogół sennie i bez większych wydarzeń. Politykę uprawiano chętnie przy stolikach w zajazdach i cukierniach, uważając bacznie, aby nie szkodziła interesom lub zajmowanym stanowiskom. Jakie wrażenie wynosił mieszkaniec Kielc, gdy mógł ocenić to miasto z perspektywy lat? Wszyscy zgodnie podkreślają, iż w mieście tym panowała nieznośna atmosfera klerykalizmu, obłudy, sobkostwa, małomiasteczkowego plotkarstwa i zawistnego intryganctwa. Sytuacja ta polepszyła się nieco w latach 1861—1865, kiedy do miasta wkracza nastrój powagi i odpowiedzialności za losy kraju¹¹.

Co prawda już w 1860 roku nadchodziły do Kielc wiadomości o manifestacji na pogrzebie generałowej Sowińskiej oraz uroczystym uczczeniu przez mieszkańców Warszawy rocznicy powstania listopadowego, ale większego wpływu na atmosferę miasta nie wywarły. Dopiero ogłoszenie żałoby narodowej dało bodziec do głębszego zastanowienia się nad losami i przyszłością kraju. Trzeba przyznać, iż żałobę narodową przyjęto w mieście różnie. O ile młodsze i biedniejsze warstwy mieszczańskie z całym zrozumieniem ją poparły, o tyle dla właścicieli zajazdów i hoteli oznaczała ona poważne straty w dochodach. Toteż organizowano zabawy dalej, nie zważając na powtarzające się ostrzeżenia. Dnia 25 stycznia 1861 roku magistrat zameldował naczelnikowi powiatu o pierwszych faktach wybijania szyb w zajazdach i szynkach, w których urządzano zabawy. Jednocześnie informowano o rozlepieniu plakatów nawołujących do masowego poparcia żałoby¹². Podjęta przez policję kontrakcja doprowadziła do zatrzymania i osadzenia w areszcie dwóch parobków, ale nie położyło to kresu zajściom.

Wydarzenia warszawskie z lutego 1861 roku zaskoczyły opinię miasta, nawet skora do żartów młodzież „...spoważniała nagle pod wpływem wypadków i od razu dostosowała się do ogólnego tonu. Jakis duch zgody, dobroci, braterstwa powiał na wszystkich”¹³. Inaczej jednak myślano tam, gdzie patriotyzm kłócił się z interesem. Wzburzone wypadkami społeczeństwo należało uspokoić, zapewnić ład i porządek, wyciszyć młodzież, przejąć we własne ręce inicjatywę. Okazja ku temu nadarzyła się 4 kwietnia 1861 roku, kiedy na ulicy Czarnowskiej doszło do zajścia między księdzem Józefem Zajdlerem a dwoma żołnierzami¹⁴. Zajście w zasadzie błahe, rozdmuchane wyraźnie w sposób sztucz-

¹⁰ B. M. *Wspomnienia z niewoli moskiewskiej 1863 roku*, „Dziennik Literacki” 1865, nr 29, s. 228.

¹¹ J. Pazdur *Dzieje Kielc do 1863 roku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961, s. 230.

¹² WAP — Kielce, Akta Naczelnika Powiatu Kieleckiego, Dziennik korespondencyjny Naczelnika Powiatu Kieleckiego, sygn. 54, k. 13.

¹³ A. Świętochowski, op. cit., s. 34.

¹⁴ W. Przyborowski *Historia dwóch lat*, Warszawa 1889, t. II, s. 274.

ny, doprowadziło do wielkiej demonstracji mieszkańców Kielc przed magistratem i powołania tzw. Komitetu Bezpieczeństwa, na którego czele stanął naczelnik powiatu kieleckiego Michał Tański. Jednocześnie powołano siłę wykonawczą w postaci Straży Obywatelskiej, do której wciągnięto młodzież:

...świeżo zorganizowana Straż Obywatelska pociągnęła starszych uczniów do uczestnictwa w nocnych obchodach, czyli tzw. rondach. Ustrojeni w kokardki rozpełzaliśmy z całym namaszczeniem nocną wędrówkę po cichym zresztą miasteczku¹⁵.

Już sam skład osobowy powołanego komitetu świadczył o jego celach. Znalazło się tu ogółem szesnaście osób, w tym: Antoni Maicki — bogaty kupiec, Jan Heningman — bogaty kupiec i kamienicznik, Ludwik Krzyszkowski — adwokat i właściciel majątku, Antoni Formiński — inspektor szkolny i właściciel ziemski, księża: Ignacy Domagalski, Franciszek Brudzyński, Józef Cwikliński — przedstawiciele kleru, a jednocześnie reprezentanci interesów potężnych majątków kolegiaty kieleckiej. Zresztą komitet nie taił swoich celów i zadań pisząc, iż powołany jest do: „...uspokojenia wzburzonych umysłów, wstrzymania niewłaściwych objawów niezadowolenia, śledzenie zaczepek i podszeptów”¹⁶.

Powstanie komitetu zaniepokoiło gubernatora radomskiego, który jednak po zapoznaniu się z jego składem osobowym i celami 10 kwietnia 1861 roku wyraził nań zgodę¹⁷, z tym że zarazem podjął szereg czynności podkopujących jego istnienie. M. in. tajnym pismem z dnia 15 kwietnia zabronił uczestnictwa w pracach komitetu uczniom kieleckich szkół. Mimo że komitet zbytniej bojowości nie wykazywał, jego powstanie, a następnie milcząca zgoda na przeprowadzenie demonstracji przeciwko prezydentowi miasta Kazimierzowi Jurgaszce, którego zmuszono do odejścia, zbulwersowały Warszawę¹⁸. Ta, pragnąc szybko przywrócić ład w Kielcach, przysłała tu zdolnego polityka — generała lejtnanta księcia Dawida Bebutowa¹⁹. Bebutow okazał się rzeczywiście wytrawnym politykiem. Pierwszą wydaną odezwą skierowaną do mieszkańców zapewnił ich, że wojsko jest po to, aby strzec interesów kielczan, a nie naruszać je, że rząd nie dopuści, aby jakaś krzywda działa się mieszkańcom²⁰. Jednocześnie, ponieważ policja, składająca się zaledwie z ośmiu osób, nie dawała sobie rady, kazał powołać, w oparciu o wojsko, żandarmerię — sprawną i operatywną. Wysłano też tajne okólniki zabraniające urzędnikom i uczniom noszenia strojów żałobnych oraz angażowania się tych pierwszych w wypadki polityczne. Dnia 18 kwietnia 1861 roku pojawiły się na rogatkach pikiety wojskowe prowadzące ścisłą kontrolę osób przyjeżdżających do Kielc. Ukoronowaniem tej

¹⁵ A. Świętochowski, op. cit., s. 36.

¹⁶ W. Przyborowski, op. cit., s. 254/255.

¹⁷ WAP — Kielce, Akta Naczelnika Powiatu Kieleckiego..., sygn. 54, k. 16.

¹⁸ WAP — Kielce, Akta personalne Kazimierza Jurgaszki, sygn. 174, Pismo nr 4350 z 13 IV 1861 r.

¹⁹ Jednym z prowodyrów niepokoju był sam margrabia A. Wielopolski, który wykorzystując fakt mianowania go dyrektorem Komisji Sprawiedliwości, zwolnił z zemsty za przegrany proces w Trybunale Kieleckim trzech sędziów cieszących się dużym poważaniem opinii kieleckiej.

²⁰ WAP — Kielce, Akta Naczelnika Powiatu Kieleckiego, sygn. 57, k. 17.

działalności było rozwiązanie tegoż dnia Komitetu Bezpieczeństwa²¹. Miasto przyjęło decyzję spokojnie, wszak członkowie komitetu niewiele chcieli wyka-
zać inicjatywy, a przyszłość narodu interesowała ich jedynie pod kątem za-
bezpieczenia własnych interesów. Rozwiązanie komitetu spowodowało jednak
brak pewnego rodzaju odgromnika, zaostrzało konflikty i nadawało wydarze-
niom bardziej bojowy charakter.

Od tego momentu wypadki polityczne przybierają inny obrót — objawiać
się będą w manifestacjach i demonstracjach. Pierwsza forma przybierze cha-
rakter wystąpień patriotyczno-religijnych, wyrażających się śpiewem pieśni
zabronionych przez władzę, nabożeństwami za wybitnych Polaków lub w rocz-
nice wielkich wydarzeń historycznych, druga forma polegająca będzie na burz-
liwych protestach przeciwko władzom lub osobom nastawionym wrogo wobec
rozwijającego się ruchu patriotycznego.

Pierwszą manifestacją o szerokim oddźwięku politycznym było zaintono-
wanie przez młodzież szkolną i kleryków w dzień Zielonych Świątek pieśni
Boże, coś Polskę. Dało to asumpt do coraz to odważniejszego intonowania pol-
skich pieśni patriotycznych łącznie z hymnem narodowym. Wykorzystano
w tym względzie szeroko nabożeństwa majowe. Prym w śpiewie wiodła mło-
dzież szkolna na czele z uczniem czwartej klasy gimnazjum, Bobrowskim.

Kler kielecki, niejednolity w swoich poglądach na wypadki rozgrywające
się w kraju, patrzył przez palce na poczynania uczniów, a niektórzy klerycy
i młodzi księża wyraźnie sympatyzowali z uczniami. Ta postawa kleru nie
uszła uwagi władz. 3 maja 1861 roku margrabia Aleksander Wielopolski wy-
stosował do diecezji kieleckiej pismo zalecające biskupowi zwrócenie uwagi,
aby w kościołach kieleckich zabronić intonowania pieśni „...nie objętych ry-
tuałem kościelnym i niepokojących umysły...”²² Odezwa wystosowana w dość
ostrym tonie została zignorowana, tym bardziej że Wielopolski nie był w Kiel-
cach popularny. Zresztą kościół wziął całą rzecz na przeczekanie. I wygrał!
W pięć dni po pierwszym piśmie margrabia wysłał nowe pismo, tym razem już
w tonie bardzo grzecznym, prosząc o pomoc w uspokojeniu kraju. Niewiele to
pomogło. W kolegiacie śpiewano otwarcie: *Z dymem pożarów, Jeszcze Polska
nie zginęła* czy *Boże, coś Polskę*. Karol Drymmer w swoich pamiętnikach wspo-
mina:

W każde święto po nabożeństwie, szczególnie po majowym, duchowieństwo opusz-
czało katedrę, publiczność zaś zgromadzała się w bocznej nawie i śpiewała, ale z ja-
kim przejęciem, z jakim uczuciem patriotycznym²³.

Przeciwstawianie się temu było niebezpieczne. Przekonał się o tym ksiądz
Szelengiewicz oraz jego bliski kolega, dyrektor szkoły Antoni Formiński, obaj
zagorzali przeciwnicy wystąpień patriotycznych. 4 lipca 1861 roku dowódca
halickiego pułku piechoty zameldował do Radomia, że dzień wcześniej grupa
około pięciuset osób zdemolowała mieszkanie dyrektora A. Formińskiego, a na-
stępnie „...rzuciła się do pokojów zajmowanych przez księdza Szelengiewicza,

²¹ Ibidem.

²² J. Wiśniewski *Udział księży diecezji sandomierskiej w powstaniu styczniowym*, Radom 1926, s. 95.

²³ K. Drymmer *Wspomnienia*, „Pamiętnik Koła Kielczan”, Warszawa 1931, t. V, s. 60.

gdzie wszystkie meble zostały zniszczone”²⁴. Inna demonstracja została zorganizowana przeciwko nauczycielowi Rajmundowi Duchnowskiemu, który kazał wyćwiczyć różgą skórę kilku uczniom:

...w szóstej klasie uradzono, aby każdy zmiażdżył swój zeszyt z tzw. stylistyki w jedną gałąź i wchodzącemu Chinowi w twarz ją rzucił. Gdy wszedł, zeszyty poleciały, a cała klasa krzyknęła: „precz, won, innej chcemy nauki”²⁵.

W czerwcu 1861 roku zarządzone w Kielcach przygotowanie do spisu obywateli przed spodziewanymi wyborami do rad miejskich i powiatowych. Całej akcji nadano wielki rozgłos, pragnąc odciągnąć ludność od manifestacji i demonstracji. Może i osiągnięto by pozytywny rezultat, gdyby nie nadgorliwość niektórych przedstawicieli władz carskich, a w przypadku Kielc pułkownika Zwierowa, który zajął miejsce D. Bebutowa. Otóż weszło w kielecki zwyczaj, że niewielkie grupki Kielczan zbierały się obok kolegiaty tuż obok „Ogrójca” i śpiewały hymny patriotyczne. Śpiew właściwie nikomu nie przeszkadzał, bo było tam więcej dewotek niż młodzieży, która wyjechała na wakacje, czy obywatele zajętych codzienną pracą. Pułkownik Zwierow postanowił jednak wykazać inicjatywę i 14 lipca 1861 roku sprowadził orkiestrę wojskową, która „...podczas gdy tam śpiewano, ta grała skoczne tańce, gdy to nie pomogło, kolbami rozpedziła zbiegowisko”²⁶. Sytuacja była niezręczna, bo rząd nie chciał drażnić Polaków, a tymczasem od tamtego zajścia, jak informowano gubernatora, powiększała się stale liczba śpiewających. W tej sytuacji zażądano od Zwierowa wyjaśnienia, na jakiej zasadzie i z czyjego rozkazu użył wojska, a następnie, celem uspokojenia opinii kieleckiej, odwołano go ze stanowiska. Funkcję dowódcy garnizonu w Kielcach powierzono pułkownikowi Czertowowi.

W czerwcu 1861 roku ruch patriotyczny wszedł w fazę uroczystych mszy kościelnych. Zapoczątkowała ją msza za duszę Adama Czartoryskiego. Ponieważ rząd nie stawał przeszkod, zjawił się na niej cały kielecki kler. Wielkie rozmiary przybrały uroczystości w dniu 15 sierpnia, tj. w rocznicę unii polsko-litewskiej. Msza odbyła się najpierw w kolegiacie, a następnie w klasztorze Bernardynów na Karczówce²⁷. Po mszy ludność Kielc usypała na pamiątkę dwa kopczyki zwieńczone krzyżami z wrytymi datami.

Nie przebrzmiały jeszcze uroczystości unijne, gdy po cechach i urzędach zaczęto zbierać nowe datki, tym razem na mszę za poległych w Wilnie. Odbyła się ona 5 września 1861 roku przy zupełnej nieingerencji ze strony władz, które pragnęły spokoju w związku ze zbliżającym się terminem wyborów do rady miejskiej.

Zapowiedziane wybory odbyły się 4 października i brało w nich udział 184 mieszkańców. Bierne prawo wyborcze uzyskało zaledwie 24 obywateli. Do rady weszli: Bolesław Biebrzyński — lat 34, Antoni Bogdański — lat 59, Wa-

²⁴ *Ruch rewolucyjny w Królestwie Polskim, Manifestacje na prowincji, Gubernia Radomska*, red. S. Kieniewicz, Warszawa—Wrocław—Kraków 1953, s. 152.

²⁵ A. Świętochowski, op. cit., s. 27.

²⁶ WAP — Kielce, Akta Naczelnika Powiatu Kieleckiego, *Dziennik korespondencyjny...*, sygn. 54, k. 23.

²⁷ K. Drymmer, op. cit., s. 60.



Ryc. 1. Przykład czarnej biżuterii z okresu demonstracji patriotycznych przed powstaniem styczniowym, awers i rewers krzyżyka

lenty Nowiński — lat 40. Minęło jednak szereg miesięcy, nim zezwolono wybranej radzie na rozpoczęcie pracy, inauguracja urzędowania nastąpiła bowiem dopiero w kwietniu 1862 roku ²⁶.

Cała akcja wyborcza, z bogatą oprawą, którą jej nadano, niewiele wpłynęła na zahamowanie wystąpień antyrządowych. Złożyło się na to kilka przyczyn. W wyborach do kieleckiej rady miejskiej wzięły udział zaledwie 184 osoby, tj. sześć procent ogółu stałych mieszkańców. Po wtóre, do uczestnictwa w nich dopuszczono najbogatszych, a więc tych, co we własnym interesie deklarowali swą postawę prorządową, których walka z caratem nie pociągała, lecz przerażała. Dlatego manifestacje i demonstracje musiały trwać dalej. 6 października 1861 roku miasto dowiedziało się o śmierci arcybiskupa Melchiora Fijałkowskiego, który żywił jawną sympatię dla narastającego ruchu patrio-

²⁶ WAP — Kielce, Akta Naczelnika Powiatu Kieleckiego, Dziennik korespondencyjny..., sygn. 54, k. 23.

tycznego. Uczczono więc jego śmierć wielkim nabożeństwem, oddając w ten sposób hołd nie tyle dygnitarzowi kościelnemu, co Polakowi.

Postawa kleru wobec wypadków krajowych nie była jednolita. W samych Kielcach możemy wyróżnić trzy wyraźne obozy. Pierwszy — to zwolennicy czynnego angażowania się po stronie reprezentowanej przez patriotyczną część społeczeństwa; tu zaliczyć możemy księży: Franciszka Brudzyńskiego, Józefa Ćwiklińskiego, Giernardowicza. Drugi obóz uważał, że polityka Wielopolskiego w pełni odpowiada racjom narodowym i w związku z tym należy ją popierać, zwalczając zbędne niepokoje w kraju. Tu należeli księża: Wincenty Popiel, Ignacy Domagalski, Tomasz Kuliński. Trzecie stanowisko reprezentował administrator diecezji kieleckiej biskup Maciej Majerczak, uważając, iż należy przeczekać, nie zrywać z rządem, ale i nie narażać się postępowej opinii kieleckiej. Dlatego gdy 10 października 1861 roku na murach kieleckich pojawiły się odezwy zapowiadające nabożeństwo za Tadeusza Kościuszkę, a na tace kielczanie sypnęli groszem, zorganizowano podniosłą uroczystość. W głównej nawie kościoła wystawiono czarną trumnę i portret Kościuszki. Obok trumny umieszczono kule armatnie, a szkarłatne wstęgi zwisające ze stropów nadawały obrzędowi wielce uroczysty charakter²⁹. Nabożeństwo odbyło się w spokoju, wojsko ani policja nie interweniowały, zresztą nie było potrzeby, bo uroczystość ograniczyła się do terenu kościoła.

Na jeszcze jedną manifestację należy zwrócić uwagę, miała ona bowiem dla kielczan trochę sensacyjny charakter. Otóż, jakby przeczuwając wydarzenia następnych lat, w kraju nastąpiła fala bratania się różnych narodów, szczególnie widoczne było to na przykładzie Polaków i Żydów. Niestety kielczanom nie było łatwo przyłączyć się do tej akcji. Jeszcze w latach czterdziestych, bojąc się konkurencji w handlu, ograniczyli dostęp Żydów do Kielc, korzystając ze starych przywilejów biskupich zezwalających Żydom jedynie osiedlać się poza rogatkami miasta³⁰. Postanowiono więc przy okazji pielgrzymki do Jędrzejowa, która rokrocznie udawała się na odpust związany tradycją z Kadłubkiem, zmanifestować w Chęcinach swe uczucia braterskie dla Żydów. Tak też zrobiono. Nie wszystkim ten gest się zresztą podobał:

Byłem świadkiem wielkiego i nieprzyjemnego czulenia się Polaków z licznej kompanii kieleckiej z Żydami. Księża kieleccy Giernardowicz i Ćwikliński w tej kompanii wodzili rej, chłodzili ich Domagalski i Kuliński³¹.

Wszystko to ucina jak nożem ogłoszenie z dniem 17 października stanu wojennego na terenie Królestwa. W dziejach Kielc zaczyna się nowy rozdział.

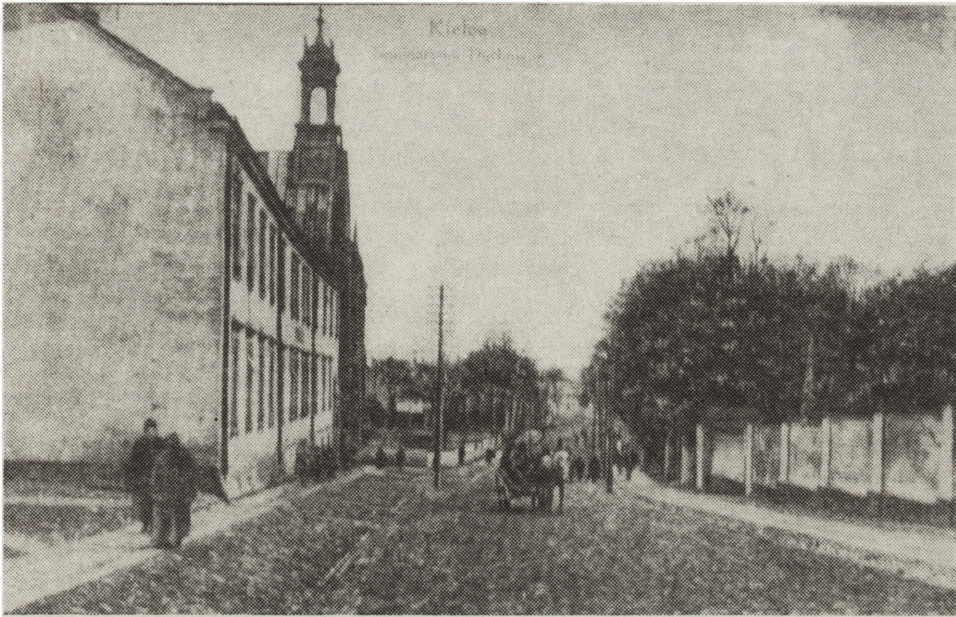
Już wystąpienia ludności w pierwszym półroczu 1861 roku dały władzom asumpt do przypuszczeń, że całością manifestacji ktoś kieruje. Udało się, co prawda, zatrzymać kilka osób, ale aresztowani albo niewiele wiedzieli, albo umieli milczeć. Zresztą jeszcze dziś dotarcie do niektórych rzeczy jest niełatwe. Przestrzegano bowiem skrupulatnie tajemnicy, pamiętając cały czas o możliwości znalezienia się w rotach aresztanckich bądź na Syberii.

Pierwszą zorganizowaną grupą polityczną byli ludzie skupieni wokół To-

²⁹ K. Drymmer, op. cit., s. 51.

³⁰ J. Pazdur, op. cit., s. 215/216.

³¹ T. Czerwiński *Pamiętniki*, Kielce 1931, t. I, s. 24.



Ryc. 2. Widok Kielc z przełomu XIX i XX w.

warzystwa Kredytowego Ziemskiego. Na ich czele stali Erazm Różycki i Ignacy Smoleński — obaj wielcy właściciele ziemscy. Do nich zbliżyła się grupa burżuazji na czele z Konstantym Cholewińskim, Ludwikiem Krzyszkowskim, Antonim Bronikowskim — przedstawicielami miejscowej palestry. Od roku 1861 niekwestionowanymi przywódcami tego odłamu byli Erazm Różycki i Ludwik Krzyszkowski³². Wydarzenia krajowe przerażały ich możliwością przemian społecznych, dlatego starali się dyskretnie włączyć do manifestacji, opanować Komitet Bezpieczeństwa i radę miejską. Ideałem ich był powrót do konstytucji 1815 roku. W odbudowę państwowości przy pomocy powstania nie wierzyli, dlatego wystarczyły im reformy Wielopolskiego.

Drugą grupę o krańcowo różnych poglądach stanowiła garstka ludzi rekrutujących się z inteligencji pracującej i młodzieży. Na jej przywódcę wyrósł Wojciech Biechoński, urodzony w Kielcach w 1839 roku, w 1861 urzędnik Komisji Skarbu. Z grupy tej wywiódł się w Kielcach odłam „czerwonych”. Silnym bodźcem dla jego rozwoju był przyjazd do Kielc Władysława Janowskiego, który podjął pracę w Sądzie Kryminalnym, a przez swą osobę zapewnił Biechońskiemu ścisły kontakt z kołami warszawskimi. Trzecią grupę stanowił kler, którego poglądy zarówno na sprawy dziejące się w kraju, jak i na postawę kielczan nie były jednolite.

Od momentu ogłoszenia stanu wojennego do wybuchu powstania styczniowego możemy w dziejach Kielc wyodrębnić wyraźnie dwa podokresy: pierwszy od października 1861 do czerwca 1862, drugi od lipca 1862 do stycznia 1863. Pierwszy charakteryzuje się zanikiem demonstracji pod wpływem silnych re-

³² S. Czarnowski *Pamiętniki*, Kielce 1921, s. 17.

presji, drugi — złagodzeniem terroru i nowymi wystąpieniami patriotycznymi. Okres ten wykorzystano także do rozbudowy organizacji narodowej i przygotowania społeczeństwa do działań powstańczych.

Stan wojenny w Kielcach objawił się powodzią plakatów, odezw, zakazów i nakazów. 17 października 1861 roku wraz z ogłoszeniem stanu wojennego przypomniano osobną odezwą zarządzenia A. Wielopolskiego z 8 kwietnia tegoż roku głoszące, iż policja „...po trzechkrotnym wezwaniu ma prawo bezwzględnego rozpędzania tłumów...”³³ Dzień później kielczanie dowiedzieli się, iż stan wojenny w praktyce oznacza zakaz grupowania się na ulicach i placach, zakaz kolportażu i nalepiania wszelkiego rodzaju druków i ogłoszeń nie sprawdzonych przez policję, zakaz noszenia strojów z odznakami narodowymi, zakaz żałoby narodowej, zakaz poruszania się po mieście po godzinie 21, nakaz zamykania o tej godzinie szynków, cukierni, winiarni, zajazdów. Dnia 21 października 1861 roku generał Uszakow mianował na stanowisko naczelnika wojennego powiatu kieleckiego pułkownika Ksawerego Czengiery, typowego karierowicza, który na wydarzeniach lat 1863—1864 zbił olbrzymi majątek. Jednocześnie z powołaniem K. Czengierygo na wspomniane stanowisko utworzono dwie komisje: Wojenno-Śledczą i Wojenno-Sądową. One to miały ostatecznie zapobiec fali wystąpień antycarskich.

Z początku kielczanie, przyzwyczajeni do dużej swobody, lekceważyli zarządzenia władz, ale tym razem okazało się, że sprawa jest poważna. W odpowiedzi na postawę kielczan posypały się masowe aresztowania, rewizje i kontrole. Niewiele to jednak w konsekwencji dało. Wrócono więc do polityki zarządzeń. 4 listopada 1861 roku M. Tański wydał rozporządzenie zakazujące gromadzenia się przy figurach i krzyżach przydrożnych, procesji, swobodnych podróży po kraju oraz wyjazdu z Kielc bez powiadamiania władz³⁴. W rozporządzeniu tym zwrócono także uwagę na postawę kobiet:

Ponieważ niektóre damy, panny, słowem w ogólności kobiety, dopuszczają się naruszania przepisów stanu wojennego, takie zaraz aresztować i dostawić do Kielc, gdzie urządzone są oddzielne pomieszczenia dla trzymania ich pod aresztem.

Rozporządzenie to, dotyczące całego powiatu, aktualne było przede wszystkim w Kielcach, gdzie większość urzędników w obawie przed utratą pracy musiała zrezygnować z noszenia strojów narodowych, ale patrzyła z przymrużeniem oka na fakt, że robią to ich matki, żony, córki. I to rozporządzenie nie było respektowane. Kazimierz Zienkiewicz, który znalazł się w Kielcach już podczas trwania powstania, tak pisze:

Kiedy zapukałem do drzwi wchodowych, wyszła na moje spotkanie panna Helena Biechońska w czarnym stroju z krzyżykiem o czarnym łańcuszku na szyi³⁵.

21 października 1861 roku pułkownik Czengiery powiadomił biskupa Majerczaka, że ma zamiar dokonać rewizji w kościołach, albowiem znajdują się

³³ WAP — Kielce, Akta Naczelnika Powiatu Kieleckiego, Dziennik korespondencyjny..., sygn. 54, k. 12.

³⁴ Ibidem.

³⁵ K. Zienkiewicz *Wspomnienia powstańca z 1863 roku*, Warszawa 1932, s. 271/272.



Ryc. 3. Dworek Biechońskich — miejsce spotkań przedstawicieli organizacji narodowej w Kielcach

tam emblematy narodowe. Do tego jednak nie doszło. Pułkownik zadowolili się oświadczeniem biskupa, że jest to mylna informacja. Przeprowadzono natomiast szereg rewizji po domach prywatnych, urzędach i sklepach. Zmuszono nawet księgarza Leona Możdżeńskiego do złożenia oświadczenia, że nie będzie sprowadzał i kolportował nut pieśni przez rząd zakazanych.

Kolejne zarządzenie K. Czengieryego wprowadziło znaczne zamieszanie tam, gdzie starano się go unikać. Otóż 5 listopada 1861 roku nakazano oddać kielczanom całą posiadaną broń. Na apel władz zareagowało 42 obywatele. Pułkownik, niezadowolony z wyników akcji, kazał odbierać broń straży więziennej, policji miejskiej, urzędnikom. Rozpoczęła się lawina interwencji, podań, próśb, wywołując w efekcie więcej zamieszania niż pożytku. Także stałe bezmyślne aresztowania za byle drobiazg dezorganizowały życie w mieście. Zdarzało się, że po kilkunastu urzędników nie przychodziło do pracy, bowiem siedziało na odwachu. Chcąc temu zapobiec, gubernator radomski nakazał urzędnikom państwowym noszenie na czapkach specjalnych kokardek, które zabezpieczyły przed aresztowaniami.

Mimo tych problemów nowy — 1862 — rok rozpoczął się spokojnie. Senne ulice przemierzały tylko patrole kozackie. Nigdzie nie było zabaw i redut, tak popularnych jeszcze dwa lata wstecz. Miasto żyjące z handlu przeżywało teraz poważny zastój. Dochody malały, a wydatki wzrosły wprost proporcjonalnie do ilości osadzonych za murami więzienia, które znajdowało się na utrzymaniu miasta. Jedynym człowiekiem, który robił kokosowy interes na stanie wojennym, był Edward Kołakowski, właściciel drukarni, który ustawicznie otrzymywał zlecenia. A drukować było co, bo mieszkańcy Kielc mimo zakazów, ostrze-

zeń, kar nadal demonstrowali swą patriotyczną postawę zachowaniem i ubiorem. Pułkownik Czengiery przystąpił więc do dalszego nasilenia terroru. W lutym 1862 roku nakazał zniszczenie wszystkich pamiątek po manifestacjach 1861 roku, w tym kopców i krzyży wzniesionych przy kolegiacie i na Karczówce w okresie uroczystości unijnych. Przypomniano jeszcze raz urzędnikom o bezwzględnym zakazie demonstrowania żałoby narodowej³⁶. Uciążliwe szczególnie było rozporządzenie z 22 lutego tegoż roku nakazujące meldowanie każdego wyjazdu poza Kielce oraz ścisłą kontrolę osób przybywających do miasta. Osoby wyjeżdżające nielegalnie były rejestrowane na specjalnych listach, które następnie przesyłano do siedziby guberni³⁷.

Ponieważ samymi zakazami niewiele można było zdziałać, po długim okresie wyczekiwania zezwolono wreszcie na ukonstytuowanie się rady miejskiej. Jej uroczyste otwarcie nastąpiło 15 kwietnia 1862 roku, ale na bieżące wypadki w mieście fakt ten nie miał żadnego wpływu. Życie polityczne, starte z powierzchni surowymi represjami, tym bardziej żywiołowo kwitło w podziemiu. Już pod koniec 1861 roku W. Jankowski i W. Trzaskowski przystąpili do tworzenia na wzór Warszawy silnej organizacji narodowej opartej na systemie dziesiątek. W gimnazjum do organizacji rekrutowali uczniowie Bobrowski i Królikowski, wśród grona pedagogicznego Edward Plewiński. W Urzędzie Leśnym nad rozwojem organizacji pracował Stanisław Gejzler³⁸, wśród lekarzy — doktor Antoni Andrzejowski³⁹, w sądach Tomasz Gojski. Organizacja narodowa dotarła także do garnizonu kieleckiego, gdzie na jej czele stanął kapitan Stanisław Dobrogojski, pseudonim „Grzmot”⁴⁰. Rzutki, odważny, świetny oficer tworzy w garnizonie kieleckim bardzo silną komórkę skupiającą żołnierzy i oficerów, w tym także Rosjan. Komórka ta utrzymuje ścisły kontakt z podobną organizacją w twierdzy dęblińskiej.

W czerwcu 1862 roku, w związku z wejściem „białych” do Komitetu Centralnego, rozpoczęły się w Kielcach rozmowy między E. Różyckim a W. Janowskim, mające na celu ustalenie form współpracy. Mimo wielu różnic ideowych współpraca ta przyniosła konkretne efekty. W ich wyniku została otwarta w mieście, w czerwcu 1862 roku, rzemieślnicza szkoła, w której głównym wykładowcą był W. Jankowski. Była to dziwna szkoła, więcej się tu mówiło o władaniu bronią niż o nauce zawodu, miała ona bowiem przygotować kadry wojskowe dla potrzeb przyszłego powstania. Ponieważ szkoła ta mogła być otwarta wyłącznie za zgodą naczelnika wojennego, sprawę załatwił E. Różycki, który znalazł dojście do pułkownika K. Czengieryego za pomocą sporej sumy pieniędzy. Szkoła działała oficjalnie do grudnia 1862 roku, kiedy to nakazano ją zamknąć. Patrzoneo jednak przez palce na trwające nadal wykłady, prowadzone w gmachu Towarzystwa Ziemińskiego.

Wypadki rozgrywane się latem 1862 roku w Warszawie były żywo śledzone przez społeczeństwo Kielc. Z nieukrywaniem oburzeniem przyjęto wyrok wy-

³⁶ WAP — Kielce, Akta Naczelnika Powiatu Kieleckiego, sygn. 55, k. 86.

³⁷ Ibidem, k. 9. Rozporządzenie to wydał gubernator radomski już 22 XII 1861 r., w Kielcach opublikowano je dopiero w lutym 1862 r.

³⁸ Jako oficer wojsk powstańczych zginął pod Miechowem 17 lutego 1863 r.

³⁹ F. Białoskur *Materiały do opracowania służby zdrowia w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1927, s. 5.

⁴⁰ R. Bocheński *Mój udział w powstaniu styczniowym*, [w:] *W 40-tą rocznicę powstania styczniowego*, Lwów 1903, s. 72/73.

dany na Jaroszyńskiego i nieskorzystanie wobec niego z prawa łaski. 25 sierpnia 1862 roku odbyło się w kolegiacie nabożeństwo żałobne za duszę skazanego. Uczestniczyli w nim członkowie rady miejskiej i powiatowej oraz liczni mieszkańcy. Gdy dowiedział się o tym gubernator radomski, polecił w trybie pilnym K. Czengieryemu napisanie wyjaśnienia. Czengiery wykił się informacją, że doniesienie jest fałszywe, a msza została zamówiona przez Andrzeja Jeziorowskiego, kupca i obywatela kieleckiego, za duszę zmarłej krewnej⁴¹. Mimo że wykręt był szyty wyjątkowo „grubymi niemi”, w Radomiu uznano go za wiarygodny i na tym sprawę zakończono.

W dniu 8 września 1862 roku, ku zadowoleniu mieszkańców, zniesiono w guberni radomskiej stan wojenny. Wyjątek stanowiły tylko dwa miasta — Kielce i Radom. Nieufność władz okazała się w pełni uzasadniona. Już 19 września naczelnik powiatu Leon Gautier raportował do Radomia: „Dnia 3/15 września 1862 roku kompanie z przeszło 1000 osób [...] przy wejściu do miasta Kielc zaśpiewały *Boże, coś Polskę*”⁴². Tak więc po dłuższej ciszy znów rozległ się śpiew patriotyczny na ulicach Kielc. Inną okazją do demonstrowania uczuć patriotycznych stały się pogrzeby. Pociągnęło to za sobą nowe zarządzenie porządkowe wymagające, żeby „...pogrzeby w obecnym czasie nie później jak o godzinie 4 po południu odbywały się [...] ma to na celu powstrzymanie śpiewów rewolucyjnych na cmentarzach i przy figurach”⁴³.

W czasie gdy jedni manifestowali, drudzy prowadzili usilną pracę na rzecz rozwoju szeregów organizacji narodowej. Miesiące od czerwca do października 1862 roku upłynęły organizacji narodowej na realizowaniu wytycznych Komitetu Centralnego, dotyczących objęcia siatką organizacyjną Kielc i terenu po granicę z Galicją. W listopadzie prace te w zasadzie zakończono. Na czele organizacji miejskiej stanął inżynier Karol Czaplicki. Był on bezpośrednio podległy W. Janowskiemu — naczelnikowi województwa krakowskiego z siedzibą w Kielcach. Wojciech Biechoński, który powrócił z zagranicy, objął stanowisko komisarza rządowego. Na czele organizacji narodowej w garnizonie kieleckim stanął kapitan Stanisław Dobrogojski, zastępcami zostali: Kapitan Franciszek Łuszczewski i porucznik Roman Bocheński⁴⁴. Duchowieństwo utworzyło własną organizację opartą o dekanaty, na jej czele stanął ksiądz Kazimierz Wnorowski.

W związku ze zbliżającym się powstaniem, organizacji narodowej nie była obojętna postawa kleru, którą starano się wysondować. Zorganizowano zatem spotkanie w dniu 20 grudnia 1862 roku na terenie plebanii we wsi Wrocieryż. Na konferencji znalazło się siedmiu księży z diecezji kieleckiej, reprezentujących różne poglądy. Pod naciskiem przedstawiciela „białych” L. Krzyszkowskiego i księdza L. Zajtza większość zebranych opowiedziało się przeciw ewentualnemu powstaniu, ze względu na „pożyteczne dla kraju reformy Wielopolskiego”⁴⁵. Co prawda na gruncie kieleckim reformy te ograniczały się tylko do zmiany naczelnika powiatu z M. Tańskiego na L. Gautiera i przemianowaniu szkoły realnej na gimnazjum, ale pretekst do wycofania się z udziału

⁴¹ WAP — Kielce, Akta Naczelnika Powiatu Kieleckiego, sygn. 55, k. 124.

⁴² Ibidem, k. 124.

⁴³ Ibidem, k. 141.

⁴⁴ W marcu 1863 roku wszyscy trzej opuścili garnizon kielecki z bronią w rękę i udali się do oddziałów powstańczych.

⁴⁵ J. Pycia *Nad Cichą*, Kielce 1927, t. I, s. 20.

w ewentualnym powstaniu był i skorzystano z niego. Spotkanie to odsłoniło „czerwonym” tragiczną prawdę, że współpraca „białych” była tylko manewrem politycznym. O postanowieniach we Wrocieryżu dowiedział się także K. Czeniery, co znacznie usztywniło jego stanowisko w stosunku do Polaków.

Tymczasem w grudniu 1862 roku na warszawskiej konferencji komisarzy rządowych, na której z ramienia województwa krakowskiego był obecny W. Biechoński, podjęto decyzję, że branka oznacza — powstanie! W takiej sytuacji całą pracę skierowano na dalszy intensywny rozwój organizacji narodowej. Nie była to sprawa prosta. Jak podaje Walery Przyborowski, z końcem 1862 roku ilość spiskowców w województwie krakowskim szacowano na około 1000 osób, z czego najwięcej przypadało na Kielce i najbliższe okolice⁴⁶. Na rozwój organizacji duży wpływ miał fakt, że w planach powstańczych Kielcom nie wyznaczono specjalnej roli, koncentrując się bardziej na Radomiu, które to miasto mogło ewentualnie zagrozić drogę do stolicy oddziałom powstańczym sformowanym w Górach Świętokrzyskich⁴⁷. Co prawda, działaczom kieleckim marzyło się opanowanie miasta, ale u góry plany te traktowano marginesowo. Mimo to rok 1862 zamknął się sporymi sukcesami. Poszerzyła się organizacja w samych Kielcach, bardzo silną organizację utworzono w Białogonie, pozytywny rezultat dał werbunek wśród mieszkańców Dymin, Posłowic, Masłowa, Karczówki. Dobrogojski obliczał, że w razie wybuchu powstania z garnizonu kieleckiego wyjdzie w szeregi powstańcze około 250 żołnierzy, tj. jedna trzecia stanu. Perspektywy na przyszłość rysowały się więc optymistyczne mimo piętrzących się trudności⁴⁸.

Oceniając postawę społeczno-polityczną mieszkańców Kielc na przestrzeni lat 1861—1862, lat specyficznych w dziejach narodu, lat, które stworzyły podkład pod przyszłą heroiczną walkę o niepodległość, trzeba podkreślić, iż miasto nie tylko żywo obserwowało wydarzenia polityczne rozgrywające się w Królestwie, ale szybko włączyło się samo w ich nurt. Te dwa lata uniesienia dały rezultat później, gdy naród chwycił za broń, gdy trzeba było iść do szeregów. Miasto, mimo niewielkiej ilości mieszkańców i mimo braku większych zakładów pracy, udzielało oddziałom powstańczym znacznej pomocy w broni, pieniądzach, żywności, lekarstwach i wywiadzie wojskowym. Wielu też mieszkańców weszło w poczet tych, którzy „Za Wolność Naszą i Waszą” oddali to, co mieli najcenniejszego — własne życie.

⁴⁶ W. Przyborowski *Dzieje roku 1863*, Kraków 1889, t. I, s. 122.

⁴⁷ A. Szelągowski *Dzieje Polski w czasach powstania styczniowego*, [w:] *Polska, jej dzieje i kultura*, Kraków 1927, t. III, s. 375.

⁴⁸ R. Bocheński, *op. cit.*, s. 33.

TERMINARZ WYDARZEŃ POLITYCZNYCH W KIELCACH
W LATACH 1861—1862

1861

- luty — pierwsze meldunki o wybitych szybach w zajazdach nie uznających żałoby narodowej
- 4 kwietnia — zajście z księdzem Zajdlerem na ulicy Czarnowskiej i utworzenie Komitetu Obywatelskiego
- 5 kwietnia — utworzenie Straży Bezpieczeństwa
- 10 kwietnia — zgoda gubernatora radomskiego na istnienie Komitetu Obywatelskiego
- 13 kwietnia — prezydent miasta K. Jurgaszko prosi o dymisję
- 15 kwietnia — przyjazd do Kielc generała D. Bebutowa
- 15 kwietnia — tajny rozkaz gubernatora radomskiego zabraniający młodzieży uczestnictwa w Straży Bezpieczeństwa
- 16 kwietnia — zakaz noszenia strojów żałobnych
- 17 kwietnia — zakaz demonstrowania przez uczniów żałoby narodowej
- 18 kwietnia — rozwiązanie Komitetu Obywatelskiego, wprowadzenie kontroli wojskowej na rogatkach miasta
- 2 maja — wystawienie przez społeczeństwo Kielc krzyża w miejscu zajścia z dnia 4 kwietnia
- 3 maja — odezwa A. Wielopolskiego do diecezji kieleckiej nakazująca zaprzestanie popierania niepokojów w kraju i mieście
- 8 maja — druga odezwa Wielopolskiego do diecezji kieleckiej
- 3 lipca — zdemolowanie mieszkań dyrektora szkoły A. Formińskiego i ks. Szeleniewiczza
- 13 lipca — nakaz usunięcia z miasta uczniów, którzy nie udali się do swoich domów na wakacje
- 14 lipca — rozpędzenie tłumów sprzed „Ogrójca” przez płka Zwierowa
- 25 lipca — ogłoszenie listy wyborczej do rady miejskiej
- 15 sierpnia — usypanie pamiątkowych kopczyków w rocznicę Unii polsko-litewskiej
- 28 sierpnia — wycofanie wojsk z rogatek miasta
- 5 września — nabożeństwo za poległych w Wilnie
- 4 października — wybory do rad
- 10 października — nabożeństwo za arcybiskupa M. Fijałkowskiego
- 15 października — nabożeństwo za T. Kościuszkę
- 17 października — ogłoszenie stanu wojennego w Kielcach
- 21 października — pułkownik K. Czengiery zostaje mianowany dowódcą garnizonu kieleckiego i naczelnikiem wojennym powiatu kieleckiego
- 22 października — powołanie komisji Wojenno-Sledczej i Wojenno-Sądowej
- 4 listopada — zakaz gromadzenia się przy krzyżach i figurach polnych
- 5 listopada — nakaz zdania przez mieszkańców Kielc broni palnej
- 9 listopada — nakaz noszenia przez urzędników państwowych mundurów po służbie
- 22 listopada — nakaz noszenia przez urzędników specjalnych kokardek przy czapkach, które miały zabezpieczać przed aresztowaniami
- 6 grudnia — polecenie gubernatora radomskiego składania codziennego raportu o stanie porządku w mieście
- 18 grudnia — zakaz rozprowadzania przez księgarzy nut pieśni zabronionych przez władze

- 20 grudnia — tajny rozkaz nadzoru nad osobami przyjeżdżającymi do Kielc
30 grudnia — polecenie zdania wszelkiej broni palnej przez urzędników

1862

- 7 stycznia — prośba magistratu dotycząca dodatkowych funduszy na utrzymanie aresztu, w związku z ciągle wzrastającą ilością osadzonych
20 stycznia — nakaz ściągania biletów upoważniających do zakupu prochu
8 lutego — odebranie policji broni palnej
21 lutego — przypomnienie urzędnikom zakazu noszenia strojów żałobnych
22 lutego — nakaz sporządzania listy osób opuszczających Kielce bez zgody władz
15 marca — zobowiązanie księgarza Możdżeńskiego do niekolportowania nut pieśni patriotycznych
16 marca — lustracja garnizonu kieleckiego przez generała Krzyżanowskiego
15 kwietnia — otwarcie obrad rady miejskiej
2 czerwca — wizytacja kieleckich urzędów przez gubernatora radomskiego
25 sierpnia — nabożeństwo za Jaroszyńskiego
8 września — odwołanie stanu wojennego w guberni radomskiej poza Kielcami i Radomiem
15 września — odśpiewanie na mieście *Boże, coś Polskę* przez kompanie wracające z odpustu na Św. Krzyżu
19 listopada — nakaz organizowania pogrzebów do godziny 16.00
20 grudnia — zjazd duchowieństwa diecezji kieleckiej we Wrocieryżu
grudzień — zamknięcie szkoły rzemieślniczej prowadzonej przez W. Janowskiego
30 grudnia — narada pod przewodnictwem W. Biechońskiego określająca konieczność przygotowania się do powstania narodowego



КЕЛЬЦЕ В ПЕРИОД ПАТРИОТИЧЕСКИХ ДЕМОНСТРАЦИЙ (1861—1862)

Годы 1861—1862, предшествовавшие январскому восстанию, ознаменовались в Кельце, в то время небольшом городке, расположенном в центре Свентокшиских гор, ростом политической активности, характерным, впрочем, для всего Царства Польского. 25 января 1861 магистрат города Кельце доложил начальнику келецкого повята о первых выступлениях жителей города против лиц, нарушавших объявленный в январе 1830 г. национальный траур. С этого момента патриотические выступления жителей города усиливаются с каждым месяцем. Выражением новых тенденций и надежд явилось учреждение 4 апреля 1861 г. Комитета самозащиты, органа самоуправления, независимого от официальных государственных властей. В деятельности Комитета активное участие приняла молодежь келецких школ, вступающая в отряды самозащиты, организованные по инициативе комитета. После роспуска комитета (18 апреля 1861 г.) в городе усилились патриотические демонстрации и манифестации. Демонстрации шли по двум направлениям: одни из них имели патриотическо-религиозный характер и проводились одновременно с общенациональными кампаниями (такими, например, как августовские религиозные торжества в честь А. Чарторижского и годовщины заключения польско-литовской унии, а также октябрьская траурная месса за душу Т. Костюшко; другие, носившие чисто светский характер, были направлены против местных властей и их действий (сюда относится, например, выступление жителей города против Антони Форминьского, решительно противопоставившего участию школьной молодежи в антиправительственных выступлениях.

17 октября 1861 г. на территории города Кельце было расклеено большое количество плакатов, объявлявших о введении в Царстве Польском военного положения. На практике это означало запрет всяких демонстраций, образования кружков и обществ, и давало властям право проводить массовые аресты, а также рассеивать демонстрантов, также с помощью огнестрельного оружия. Введение военного положения приостановило временно открытые выступления, но способствовало росту подпольного национально-освободительного движения. Еще в 1860 г. в Кельце возникли зачатки тайных обществ. Одно из них, руководимое Эразмом Ружицким и объединявшее помещиков и зажиточных горожан, положило начало организации „белых”, второе, возглавляемое Войцехом Бехоньским и состоявшее из представителей интеллигенции и учащихся, дало начало группе „красных”.

Введение военного положения привело к ограничению массовых выступлений, но не положило им конца: они приобрели новые формы. На улицах городов появились женщины в траурных платьях, патриотические песни раздавались во время похорон, паломничеств и приходских праздников.

В конце 1862 г. завершается процесс создания централизованной подпольной национально-освободительной организации. Начальником ее воеводского отделения становится Владислав Яновский, комиссаром — Войцех Бехоньский, городское отделение возглавляют Кароль Чаплицкий и Эдвард Плевиньский. В армии главой подпольной организации становится капитан Станислав Доброгойский.

KIELCE IN THE PERIOD OF PATRIOTIC DEMONSTRATIONS IN THE YEARS 1861—1862

The years 1861—1862, preceding the outbreak of the January Uprising witnessed enlivening of political atmosphere in Kielce, a then little town, situated in the centre of the Holy Cross Mountains.

On 25 January, 1861 the municipal authorities of Kielce reported to the chief officer of the Kielce District about the first patriotic demonstrations against the persons who broke the rules of the national mourning, proclaimed in November 1860. From that moment the patriotic demonstrations of the inhabitants would intensify month after month.

Creation of the Security Committee on 4 April, 1861 — a self — government body, independent of the official state authorities, became an expression of new trends and hopes. The youth of the Kielce schools took an active part in the Committee joining security guards, which had been called into being by the Committee. After dissolution of the Committee on 18 April, 1861 demonstrations and patriotic manifestations in Kielce became more intense. Their character is somewhat two-fold: some manifestations, being patriotic — religious were conducted jointly with nation — wide celebrations, e.g. the August requiem mass for A. Czartoryski and in the anniversary of the Polish — Lithuanian Union, the October requiem mass for T. Kościuszko; the other manifestations, having a typically secular character, were directed against the local administration and its regulations.

An example of the latter type was a demonstration of the citizens of Kielce against Antoni Formiński who was firmly opposed to the school children's participation in antigovernment manifestations.

On 17 October 1861 a great number of placards were distributed in Kielce informing about the state of war being declared for the Kingdom of Poland, which practically meant prohibition of all demonstrations, meetings, enabled the authorities to carry out mass arrests and disperse the crowds even with the help of fire — arms. Introduction of the state of war resulted for some time in set — back of demonstrations, however it had an impact on the development of a clandestine national organization. Already in 1860 two clandestine organizations came into existence in Kielce, one being led by Erazm Różycki, united landed proprietors and rich burghers, it gave rise to an organization of the so — called „whites”; the other, being led by Wojciech Biechoński, recruited representatives of the intelligentsia and school children; it gave rise to a group called „the reds”.

Introduction of martial law restricted mass demonstrations but did not put an end to them, they merely assumed slightly different forms. Women would appear in streets dressed only in mourning clothes. Patriotic songs could be heard during funerals, pilgrimages and church fairs.

By the end of 1862 a build — up of a centralized national organization had been completed. Władysław Janowski became provincial commander — in — chief. Wojciech Biechoński was commissioner; Karol Czaplicki and Edward Plewiński took authority over the town.

In the army, Captain Stanisław Dobrogojski became Head of the national organization.